WYDANIE AB

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

PAŹDZIERNIK
27
PONIEDZIAŁEK
Sw. Sabiny
Wschód słońca 6 m. 21
Zachód „ 16 m. 20
Rok II. Nr. 295

WALKA O WŁADZĘ

POSUNIĘCIA CZERWONEGO DYKTATORA

Ryga, 25 października. „Komunist" donosi, że sekretarz centralnego komitetu komunistycznej partji Ukrainy, Kosior (narodowości polskiej) został mianowany członkiem rady wojenno - rewolucyjnej Z. S. S. R.

Nominacja Kosiora na nowe stanowisko nie pozbawiona jest znaczenia politycznego. Był on mężem zaufania Stalina na Ukrainie, gdzie pełnił faktycznie funkcje dyktatora.

Na XVI kongresie partji komunistycznej Kosior został powołany do Biura Politycznego celem wzmocnienia wpływów Stalina, oraz powiększenia jego zwolenników w najwyższym organie komunistycznym.

Obecnie powołanie Kosiora do składu rady wojenno - rewolucyjnej oznacza zmajoryzowanie Woroszyłowa. W ten sposób Stalin chce zapewnić sobie wyłączny wpływ na armję sowiecką.

Ponieważ Kosior nigdy nie zajmował żadnego stanowiska w armji, powołanie jego do najwyższego organu wojennego wywołało niezadowolenie w sowieckich kołach wojskowych. —ATE.

Slub królewski

KRÓLA BUŁGARJI Z KSIĘŻNICZKĄ WŁOSKĄ

Rzym, 26 października. — Ślub króla Borysa bułgarskiego z księżniczką Joanną odbył się wczoraj w Assyżu. Na dworcu zebrali się dygnitarze i ministrowie z Mussolinim na czele. Orszak królewski przybył w trzech specjalnych pociągach. Pierwszym przybyli królestwo włoscy z księżniczką Joanną, w drugim król Borys z siostrami i bratem oraz car Ferdynand, zaś w trzecim pozostali goście i świta. Orszak weselny ruszył w zamkniętych samochodach do Bazyliki oddalonej o parę kilometrów od dworca. Mszę św. odprawił i udzielił ślubu królewskim oblubieńcom gwardjan klasztoru O.O. Franciszkanów O. Risso, który na stepnie wręczył młodej parze wspaniałe dary ofiarowane przez zakon. Wobec papieskiego charakteru Bazyliki i wyraźnego życzenia dworu królewskiego ceremonja ślubna nosiła skromny charakter. Mszę św. O. Risso odprawił za specjalną dyspensą przy ołtarzu papieskim, przy którym może celebrować tylko Papież lub kardynał legat. Następnie orszak ślubny udał się do grobu św. Franciszka w dolnym kościele, gdzie młoda królowa bułgarska spędziła parę chwil na gorącej modlitwie.

Odjazd pary królewskiej do Bułgarji nastąpi jutro. Król Borys i królowa Joanna udają się specjalnym pociągiem do Brindisi, gdzie jutro w godzinach rannych wsiądą na pokład jachtu „Car Ferdynand", który odpłynie do Warny.

Niemcy prą do wojny

PLAN ATAKU NA POLSKĘ

Paryż, 26 października (tel.) Bourynes, publicysta „Petit Parisien" donosi z Berlina:

Niemcy żyją pod znakiem rewizji. Hasło to przenika wszystkie partje, od monarchistów do komunistów. W tygodniku „La **Nation" major Sorb, znany ze swoich rewelacyj o tajnych zbrojeniach Niemiec, skreślił dokładny plan ataku na granice Polski, którego wykonanie ułatwić mają neutralność Anglji i wystąpienie Włoch przeciwko Francji, co ostatecznie przeszkodzi tej ostatniej pójść na pomoc Polsce (U.)**

Wymowne milczenie

Władze W. Miasta nie chcą mówić o prawach kulturalnych dla Polaków

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku, min. Strassburger, doręczył w pierwszych dniach b. m. wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku notę, w której prosi o rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, związanych z upośledzeniem kultury ludności polskiej na terenie w. m. Gdańska, wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu wersalskiego i konwencji polsko - gdańskiej.

Jak dalece Gdańsku czuje się nie w porządku w tej sprawie, świadczy fakt, że mimo, iż wysoki komisarz treść pisma min. Strassburgera w drodze służbowej zakomunikował senatowi W. Miasta, dotychczas żaden dziennik gdański tej sprawy nie poruszył. Widoczne jest, że senat Wolnego Miasta pragnie, aby o prawach kulturalnych ludności polskiej w Gdańsku nie mówiono wcale. Rachuby te jednak zawiodą, gdyż czynniki polskie czuwają nad tem, aby skarga wytoczona przez komisarza generalnego R. P. znalazła ostateczne rozstrzygnięcie.

JUNTA WOJSKOWA

Koniec rewolucji w Brazylji

Paryż, 26 października. — Ambasada brazylijska opublikowała komunikat o ustąpieniu prezydenta Waszyngtona Luiz i dotychczasowego rządu federalnego. Władza przeszła w ręce junty wojskowej, w której skład wchodzą generałowie: Augusto Tasso Fragoso (przewodniczący), Joai de Deus, Menna Barreto i kontradmirał Isaias de Noronha. Nowy rząd postawił sobie za główne zadanie przywrócenie jedności narodowej. Rewolucja miała mieć przebieg bezkrwawy. Miasto Sao Paulo zostało również opanowane przez powstańców. W czasie rozruchów 4 osoby zostały zabite, a 20 ciężko rannych.

Ogrom katastrofy

Coraz więcej ofiar

Berlin, 26 października. — Według ostatnich doniesień katastrofa kopalniana w Weybach w pobliżu Saabrüchen przedstawia się o wiele groźniej, niż to głosiły pierwsze wiadomości. W podziemiach kopalni zostało zasypanych nie 82 górników, lecz 141. Dotychczas wydobyto zwłoki 6 górników. Akcja ratownicza napotyka na znaczne trudności.

Berlin, 26 października. — Liczba ofiar katastrofy kopalnianej w Meybach wynosi według najświeższych doniesień 19 zabitych, ciężko rannych i 15 lżej rannych. Los pozostałych zagrzebanych w kopalni górników jest nadal niewyjaśniony.

WALKA O DOLARA

INTERESY STANÓW ZJEDN. A REWOLUCJA W BRAZYLJI

Londyn, 26 października. — Z Waszyngtonu donoszą, że w amerykańskich kołach politycznych panuje konsternacja z powodu nieoczekiwanego przewrotu w Brazylji, gdyż rząd Stanów Zjedn. jeszcze przed dwoma dnia mi traktował powstańców jako bandytów, zakazując sprzedaży broni rewolucjonistom.

Zachodzi obawa, że w razie utrwalenia nowego regime'u, rząd rewolucyjny zajmie wrogie stanowisko wobec St. Zjedn., co oczywiście wpłynie ujemnie na stosunki handlowe obu państw.

Sekretarz stanu, Stimson, oświadczył, że w razie ignorowania i naruszenia interesów amerykańskich przez nowy rząd Brazylji, Stany Zjedn. podejmą natychmiast interwencję celem obrony swych interesów. Krążownik amerykański „Pensacola" otrzymał rozkaz pozostania na wodach brazylijskich, aż do wyjaśnienia sytuacji.

W kołach zbliżonych do departamentu stanu twierdzą, że dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny St. Zjedn. w Rio de Janeiro, Morgan, ma być odwołany. — ATE.

Bez zmian

STATUS QUO W POLITYCE LITWY

Ryga, 26 października (tel.). — W ubiegłym tygodniu odbyła się w Kownie narada stronnictw rządowych w której wziął udział prez. Smetana oraz wszyscy ministrowie. Dłuższe przemówienie o gospodarce i politycznej sytuacji Litwy wygłosił premjer Tutelis. Mówca zwrócił uwagę na dobrą sytuację gospodarczą kraju. Obieg banknotów wzrósł w ostatnich czasach z 95 miljonów na 109 miljonów litów. Włościaństwo kładzie obecnie nacisk główny na hodowlę bydła i mleczarstwo. Monopol zapałczany został wydzierżawiony Szwedom, jako zastaw pod pożyczkę. Wewnętrznej konsolidacji państwa stoi na przeszkodzie zagadnienie Wilna i Kłajpedy.

Stosunki z Łotwą rozwijają się korzystnie. Litwa jako kraj ściśle rolniczy prowadzi z uprzemysłowioną Łotwą żywy handel wymienny. W stosunku do innych sąsiadów nie zanosi się na żadne zmiany.

Niema również mowy o porozumieniu rządu ze stronnictwami opozycji.

(U.)

COSTES I BELLONTE

PRZYBYLI DO PARYŻA

Paryż, 26 października. — W otoczeniu kilkunastu aparatów wojskowych, stanowiących eskortę honorową, przybył na lotnisko Le Bourget samolot „Znak zapytania", wiozący zwycięskich lotników Costes'a i Bellonte'a.

Na lotnisku był obecny minister lotnictwa, Eyenac, przedstawiciele świata dyplomatycznego, oraz niezliczone tłumy publiczności, które z nieopisanym entuzjazmem witały przybyłych lotników.

Bezpośrednio z lotniska Costes i Bellonte w samochodzie, którym towarzyszył cały sznur pojazdów rządowych i prywatnych przejechali wzdłuż bulwarów zewnętrznych Paryża, pozdrawiani okrzykami zgromadzonej na ulicach publiczności.

Lotnicy złożyli następnie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza poczem po krótkim wypoczynku w szkole wojskowej udali się do Pałacu Elizejskiego, gdzie ich przyjął prezydent Doumergue w otoczeniu członków rządu. Lotnicy zostali udekorowani krzyżami Legji Honorowej — Costes — komandorskim, a Bellonte — oficerskim.

Sygnalizacja nawigacyjna

Na wybrzeżu polskiem

Specjalnie powołana niedawno komisja z osób zainteresowanych przedstawiła obecnie szczegółowo opracowany plan zaopatrzenia polskiego wybrzeża w cały szereg sygnalizacji nawigacyjnej i służby hydrograficznej. Plan przewiduje zmodernizowanie dotychczasowych sygnalizacji świetlnych, ustawienie kilku aparatów sygnalizacji mgłowej oraz całego szeregu boi pływających i znaków nadbrzeżnych.

ARESZTOWANIE

b. posła Pasickiego

Lwów, 26 października. — W Rudkach aresztowano b. posła, a obecnie kandydata w nadchodzących wyborach z listy Centrolewu, w okręgu Nr. 49 — Sambor — Lisko — Mościska — Gródek — niejakiego Pasickiego, członka P. S. L. „Piasta".

Aresztowanego przez policję Pasickiego odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego w Samborze.

Pasicki oskarżony jest z art. 167 K. K. o sprzeniewierzenie na szkodę Kółka Rolniczego w Czernichowie, w czasie sprawowania przez niego funkcji przewodniczącego tego Kółka, oszustwa na kwotę 500 zł, dokonanego przy tranzakcji majątkowej na szkodę niejakiej Anny Rybak - Stebelskiej, wreszcie o występek z art. 300 U. K., którego dopuścił się na zgromadzeniu w Tuligłowach dnia 3 sierpnia r. b.

A walczyć trzeba jeszcze

WOBEC OBCHODU 25-LECIA SZKOŁY POLSKIEJ

Obchody dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim powinny stać się nietylko hołdem złożonym wytrwałemu wysiłkowi młodzieży, która w czasach ucisku rosyjskie go opuściła progi szkoły obcej, wynaradawiającej, ale również rzucić światło i na czasy dzisiejsze z ich zadaniami w dziedzinie szkolnictwa.

Przedewszystkiem należy podkreślić, iż zbyt często dziś słyszeć możemy, iż młodzież polska w b. Kongresówce wypowiedziała walkę szkole zaborczej „wbrew woli rodziców", rzekomo po uszy ugrzęzłych w ugodowości. Jest to sprzeczne z następnem twierdzeniem, zgodnem z prawdą, iż społeczeństwo polskie, nie szczędząc znacznych środków poparło prywatną szkołę polską i umożliwiło młodzieży uniknięcie rozkładowych wpływów szkoły rosyjskiej.

Zawiele niesłusznych zarzutów zwala się dziś na barki starszego pokolenia, które zaczyna już ustępować z widowni. Przecież, gdyby w ówczesnej rodzinie polskiej nie panował duch narodowy, nie palił się tam niegasnący znicz miłości ojczyzny — nie wyrosłoby w tem środowisku nowe pokolenie, zdolne walczyć ofiarnie o prawa Polski na krwawych pobojowiskach wojennych.

Dziś, po 25 latach, od chwili wybuchu strajku szkolnego —ma my już własne niepodległe państwo i cały aparat współczesny szkolnictwa narodowego — ale nie zapominajmy, że walka o szkołę polską — dla naszego narodu nie jest jeszcze szkończona. Walka trwa jeszcze.

Bo oto siedem miljonów Polaków bądź pod obcemi zaborami, bądź w rozproszeniu emigracyjnem — ciężkie musi staczać boje o prawa swego języka, swej macierzystej mowy. Miljon Polaków pod rządami niemieckiemi ma zaledwie pięćdziesiąt szkółek prywatnych, narażonych na barbarzyńskie ataki hakatystów. W innych krajach ubogi lud polski bez naszej pomocy nie ma możności rozwinięcia własnej sieci szkolnej. Pomoc ta musi być mu wyświadczona, gdyż bez szkoły polskiej miljonowe masy naszego wychodźtwa zginą na obczyź nie bez pożytku dla Polski, a nieraz ze zgubą dusz własnych.

Prawdę tę społeczeństwo nasze zaczyna już pojmować należycie. wierzymy przeto, iż powoli szkolnictwo polskie na emigracji uzyska trwałe fundamenty i nie będzie narażone na skutki załamania się wysiłków jednostek, ożywionych najlepszą chęcią służenia swemu narodowi.

Wewnątrz zaś kraju — również trwa walka o charakter szkoły polskiej. Nie braknie u nas ludzi, którzy pragnęliby wyrzucić ze szkoły naszej, z takim trudem wywalczonej — Boga i moralność katolicką. Robią co mogą, by dopiąć celu, usunąć naukę religji ze szkoły.

Jan Zamoyski pisał niegdyś:

— Zawsze takie państwa będą jakie ich młodzieży chowanie...

Łatwo wyobrazić sobie możemy jakby wyglądać mogła Polska, gdyby młodzież nasza wychowywana była bez zasad religji katolickiej i wogóle bez wiadomości o Bogu. Polska bezwyznaniowa — rychłoby przeistoczyła się w Polskę sowiecką, a krwawy trud pokoleń, zmarnowany byłby na wieki. Jarzmo komunistyczne byłoby kresem polskiego imienia...

I dobro dusz i dobro ojczyzny ziemskiej wymagają poskromienia zapędów czynników wywrotowych, które walcząc z religją, kopią grób naszej przyszłości.

Trzeba więc nie ustawać w walce i wrogom krzyża w szkole polskiej nie pozwolić na najmniejsze ustępstwa. Taką bowiem będzie przyszła Polska, jaką naszej młodzieży wychowanie.

A Polska albo będzie na wieki katolicką, albo jej nie będzie wcale. Jest to prawda podstawowa katechizmu narodowego, stosunki zaś naród nasz otaczające codziennie prawdę tę potwierdzają.

L. R.

Niedzielne uroczystości

KU UCZCZENIU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ

Tłumy młodzieży szkolnej o roześmianych twarzach wyległy od ranka na ulice miasta; znać z ich zachowania się, z radości, która z oczu tryska, że niedziela, dnia 26 października jest Ich Świętem, Ich uroczystością — Świętem Szkoły Polskiej, a uroczystością Wspomnień...

Z wielu szkół, tak państwowych, jak i prywatnych młodzież z rozwiniętemi sztandarami, przy dźwiękach orkiestr maszerowała pochodem ku śródmieściu; przed pomnikiem Wieszcza Narodu — Adama Mickiewicza — pochylały się ze czcią sztandary, a wieńce żywego kwiecia zdobiły podnóże pomnika.

Kulmincyjnym punktem uroczystości były akademje, które odbyły się o godz. 3 po poł. w Tow. Higienicznem, o godz. 5-ej w Filharmonji i Colosseum.

Akademja w Tow. Higienicznem zorganizowana była staraniem młodzieży akadmickiej; zagaił ją p. Czesław Zagórski, a wypełniły przemówienia p. Lucjusza Zapolskiego, p. Edwarda Grudzińskiego, Stefana Szwedowskiego oraz produkcje wokalne w wykonaniu solistów i orkiestry.

Wspaniale wypadła uroczysta Akademja w Filharmonji warszawskiej; w lożach zasiadli przedstawiciele rządu, miasta i organizacyj społecznych. Wielką salę po brzegi wypełniła publiczność. Akademję w imieniu Komitetu otworzył treściwem przemówieniem p. Stanisław Dobrowolski. Program wypełniły przemówienia uczestników walk o szkołę polską pp.: Skrzetuskiego i Ambroziewicza. W części wokalnej wystąpili: p. Marja Mokrzycka i Aleksander Michałowski, zaś Marjusz Maszyński wypowiedział natchnioną „Odę do młodości" Mickiewicza.

Uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską cechował nastrój poważny i skupiony: Warszawa doceniła powagę chwili i łącząc uczucie Przeszłości z Przyszłością poparła chętnie wzniosły cel: Funduszu Szkolnictwa na Obczyźnie!

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA

UROCZYSTA AKADEMJA W RATUSZU

Urządzona w dniu wczorajszym w sali ratusza, staraniem Sekretarjatu Generalnego Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej — uroczysta Akademja ku czci Chrystusa - Króla, zgromadziła tłumy wiernych, któ re po brzegi wypełniły reprezentacyjną salę miejską.

Refer t o idei Królestwa Chrystusowego wygłosił p. Józef hr. Tyszkiewicz.

W zwartem, doskonale skonstruowanem przemówieniu zwrócił prelegent uwagę na dogmatyczne podstawy kultu Chrystusa - Króla oraz wykazał istotę i cele tego kultu, — zmierzającego do przeistoczenia świata na zasadach nauki Chrystusa, do zrealizowania prośby zanoszonej codziennie o Królestwo Boże na ziemi.

W części muzyczno - wokalnej Akademji, wzięła udział orkiestra I-go pułku szwoleżerów, która wykonała Largo Haendel'a i Ave Maria Gounod'a.

Z odczuciem i zrozumieniem wyłosił p. Czł. Piotrowski „List do Koryntów" św. Klemensa Rzymskiego, a p. Izabella Dubowik wyrecytowała List św. Pawła do Rzymian.

Prelekcję na temat „Młodzież u stóp Chrystusa - Króla" wypowiedział p. Aleksander Sochacki.

Momentem o wysokich walorach artystycznych, sięgającym przytem do dna uczuć religijnych było wystąpienie chóru pod dyrekcją ks. prof. H. Nowackiego.

Akademję zakończyło odśpiewanie „Boże, coś Polskę".

Dobrana paczka

UZNANIE BEZBOŻNIKÓW DLA MARJAWITÓW

Naczelny organ bezbożników polskich drukuje w ostatnim numerze następujące słowa uznania dla sekciarzy płockich:

„Marjawici nie od dziś walczą z Kościołem katolickim, walczą z papiestwem i zwalczają tak zw. Prymat.

Aby zjednać sobie zwolenników, poszli na różne ustępstwa w stosunku do tego stanu rzeczy, jaki utarł się w Kościele katolickim. Ustepstwa te robią w dalszym ciągu.

Przedewszystkiem wprowadzili język polski do liturgji, księża ich zrzekli się pensji i opłat za posługi religijne a utrzymują się z różnych przedsiębiorstw, które prowadzą. Założyli szereg zakładów dobroczynnych, żłobków dla dzieci, ochronek. Niedawno znieśli nawet wynagrodzenie na udzielanie t. zw. religji w szkołach, dopuścili kobiety do stanu kapłańskiego, a obecnie znieśli tytuły: wielebny, przewielebny lub najprzewielebniejszy, odtąd wszyscy będą się tytułować braćmi".

Przytoczona pochwała zawiera szereg tendencyjnych nieścisłości:

Uznanie wolnomyślicieli polskich dla marjawitów posiada swe źródło nietylko w ogólnej wytycznej ruchu bezbożniczego, który popiera „wszelkie sekty, jako zmierzające do decentralizacji Kościoła.

Uznanie to posiada swe uzasadnienie także w probolszewickich sympatjach, nurtujących zarówno wśród bezbożników polskich, jak i wśród marjawitów.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI

Kurfürst von Brandenburg

3)

Danckelmann i Oficerowie (Rozpromienieni).
Miraculöses Ding.
(Za oknem krótkie uderzenie w bębny).

Fryderyk III
Still. Sygnał naszych wacht.
(Z prawa wychodzi radca von Ilgen).

Scena 3-a
Ciż sami oraz von Ilgen i von Podbielsky.

Ilgen (Meldując).
Poseł z Wilanowa.

Fryderyk III
Wejść.
(Ilgen wychodzi na chwilę; słychać komendę).

Głos komendy (Za drwiami).
Hab Acht!
(Wchodzi Podbielsky).

Fryderyk III
Bez ceremonji. Jakież vota?

Podbielsky
Umarł król polski.

Fryderyk III (Doskonale opanowany).
Prawdziwie uczuwam serca ból.
To zmarła rycerska cnota.
So. Ale.... (Jakby w zamyśleniu). Rachunki. Dzięki za wieści.

Podbielsky (Wśród pożagnalnych ukłonów
Wkrótce już złożę tej treści
Gratulowanie szczere, a nie dla decorum:
— Vivat Rex Vandalorum!

Fryderyk III (Powtarza rozjaśniony)
Rex Vandalorum.

Oficerowie (Olśnieni).
Rex Vandalorum.

Fryderyk III
Tytuł Wandalów króla, na mój rachunek się kupi,
A potem sobie idą przecz.
Panowie: — umarł Jana Trzeciego miecz.
Więc Lichnowsky, Radolinsky, powiem coś, co was olśni.—
Prusy Królewskie z Warmją od Polski zabrać chcę!
Wielki plan.

Podbielsky
(W uniesieniu, zwraca się do oficerów, zachwycony pomysłem księcia).
Hab Acht.
(Kilku oficerów, uśmiechając się, staje na baczność, oddając część swemu panu).

Fryderyk III
Grand dessin.
(Chwila zapełniona milczeniem podziwu).

Taka to przyrzeczona jest nam gratka tłusta
Od kandydata na tron polski.
(Najwyższe zdumienie obecnych).

Danckiemann (Niedowierzając).
He?

Fryderyk III
Augusta,
Elektora von Sachsen.

Danckiemann (Rozbawiony).
Miracle — und Skandal.

Fryderyk III
Dla Augusta von Sachsen to wszystko—normal:
Kupić, czy sprzedać jakiś lud.
Niech nam pomoże iść — na wschód.

Oficerowie (Razem)
Na wschód!

Podbielsky
(Wystąpiwszy ku przodowi sceny).
Na wschód.
W najpiękniejszym dniu lata, co w sercu jednoczy
Nasycenie kolorem malin i peonji.
To, co się tysiąc razy powtórzy, me oczy
Widziały: dwór lechicki w sprzedażnej agonji
Pozwólcie....

Fryderyk III (czyniąc znak przyzwolenia)
Mów.

(C. d. n.)

Pogorszenie się sytuacji

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH O OBECNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Na rynku pieniężnym nastąpiło we wrześniu pogorszenie. Wkłady w bankach i w kasach oszczędności wykazały dość znaczny spadek, obniżyły się kursy wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, *zmniejszyły się rezerwy kruszcowo - walutowe Banku Polskiego.*

Wycofane z Banku Polskiego rezerwy były zużyte: 1) na powiększenie prywatnych rezerw walutowych w formie tezauryzacji banknotów zagranicznych, oraz w formie pozostałości na rachunkach w bankach zagranicznych i u firm handlowych; 2) na spłatę zobowiązań zagranicznych banków i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z powodu intensywniejszego ściągania należności przez banki i firmy zagraniczne, co częściowo pozostaje w związku z pogorszeniem się sytuacji finansowej Niemiec. W drugiej dekadzie października spadek rezerw dewizowych w Banku Polskim był już *znacznie mniej intensywny,* co się tłumaczy głównie pewnem uspokojeniem na rynku wewnętrznym, pewnem odprężeniem sytuacji walutowej w Niemczech, częściowo zaś również sezonowym wzrostem podaży dewiz, pochodzących z jesiennego eksportu artykułów rolnych. Pomimo pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym, *ogólna wypłacalność* uległa we wrześniu dalszej poprawie, jakkolwiek już nie tak intensywnej jak w poprzednich miesiącach.

Położenie rolnictwa pozostaje bardzo trudne. Pomimo mniejszych naogół zbiorów, ceny zbóż i innych produktów roślinnych są znacznie niższe niż przed rokiem, ceny zwierząt także się obniżają, dopływ kredytów jest niedostateczny, rolnik więc nie posiada możności znalezienia środków na pokrycie najpilniejszych zobowiązań, które wskutek dotychczasowych prolongat gromadzą się w coraz większych sumach.

W przemyśle nastąpiło we wrześniu dalsze rozszerzenie wytwórczości. Obliczany z wyeliminowaniem sezonowości ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się ze 106,0 w sierpniu do 108,9 we wrześniu. Wzrost ten był wywołany niemal wyłącznie zwiększeniem wytwarzania w przemysłach włókienniczym i węglowym.

Wzrostowi produkcji przemysłu włókienniczego nie towarzyszy odpowiednio silny wzrost obrotów, przewozy kolejowe tkanin podniosły się coprawda we wrześniu z 75,3 do 96,7, ale ich rozmiary wydają się jeszcze nie dostateczne w porównaniu ze stosunkowo wysokim poziomem produkcji. Niepomyślnie się przedstawia sytuacja w handlu detalicznym wyrobami przemysłu włókienniczego. Wzrost obrotów we wrześniu nie osiągnął w roku bieżącym nawet normalnych rozmiarów sezonowych. Ludność okazuje pewną rezerwę w zakupach artykułów włókienniczych. Niedostateczny zbyt *może zmusić przemysł do ograniczenia produkcji towarów zimowych.*

Jeśli chodzi o *przemysł węglowy,* to tutaj, w przeciwieństwie do sytuacji w branży włókienniczej, dało się zauważyć we wrześniu bardzo intensywne zaopatrywanie się w węgiel, głównie opałowy, lecz także ze strony przemysłu oraz Kolei Państwowych. Wydobycie węgla znajduje się już na dostatecznie wysokim poziomie i prawdopodobnie nie będzie dalej zwiększane w poważniejszym stopniu, zanim przemysł nie będzie uruchomiony w silniejszych rozmiarach i nie zwiększą się przewozy na kolejach, tem bardziej, że perspektywy zwiększania eksportu nie są znaczne.

Do niezbyt pomyślnych widoków dalszego zwiększania produkcji w branżach włókienniczej i węglowej dołączają się jeszcze *spóźnione procesy likwidacyjne* w niektórych mniejszych gałęziach produkcji krajowej. W przemyśle papierniczym, który wykazał dotychczas stosunkowo wysoki stan zatrudnienia, trudności zbytu uległy ostatnio zwiększeniu, na co wskazuje m. in. wydłużenie się terminów kredytów towarowych. Już we wrześniu rozmiary produkcji zostały wyraźnie skurczone i *można się spodziewać dalszego ograniczenia wytwórczości.*

Zwiększające się w dalszym ciągu trudności eksportu wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej zagranicą, przy zniżkowej tendencji cen, również niemałą stanowią przeszkodę do zwiększenia rozmiarów produkcji przemysłowej.

Wydaje się więc niewątpliwe, *że dość szybkie w ostatnich miesiącach tempo wzrostu produkcji, ulegnie w najbliższym czasie zahamowaniu,* jest nawet możliwy przejściowy spadek wytwarzania w miesiącach zimowych, niezależnie od sezonowego spadku zatrudnienia po ukończeniu sezonu budowlanego.

DOOKOŁA INSTYTUTU POPIERANIA TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

Nadesłano nam z prośbą o umieszczenie wzmiankę „Instytutu" i list „Pamiętnika Warszawskiego", które poniżej podajemy:

Dn. a 23 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Instytutu Literackiego. W toku obrad rozważano sprawę wydania w najbliższym czasie dzieł pośmiertnych Micińskiego oraz wyboru dzieł Dygasińskiego a nadto wyboru dzieł krytyczno - literackich Sygietyńskiego, Matuszewskiego i Kołaczkowskiego

---

W dyskusji nad działalnością Funduszu Kultury Narodowej poruszono sprawę „Pamiętnika Warszawskiego", co zmusza nas do następujących wyjaśnień:

1. „Pamietnik Warszawski" założył Wacław Berent, który podjął się redagowania pisma przez rok, jak to kilkakrotnie zaznaczył w „Pamiętniku" — i żadne inne względy nie wpłynęły na jego decyzję opuszczenia redakcji.

Ustępując powierzył nam dalsze prowadzenie pisma. „Pamiętnik Warszawski" nie jest i nigdy nie był organem Funduszu Kultury Narodowej, który jedynie udzielał mu subwencji z sum przeznaczonych na podobne wydawnictwa.

Zaznaczamy przytem, że „Pamiętnik Warszawski" nie opiera się wyłącznie na subwencji, ale i na pokaźnej, jak na tego rodzaju pismo, liczbie prenumeratorów i nabywców, która wciąż wzrasta.

---

2. W doborze współpracowników redakcja nigdy nie kierowała się żadnemi innemi względami prócz tych które wskazywała dbałość o odpowiedni poziom utworów. Dla wszystkich wybitnych pisarzy polskich łamy „Pamiętnika" były zawsze otwarte.

3. W ostatnich czasach objawiły się próby oddania „Pamiętnika" w zależność finansową od Instytutu popierania polskiej twórczości literackiej. Związane z tem propozycje odrzuciliśmy, nie chcąc wchodzić w jakiekolwiek stosunki z inicjatywą, której zgodnie z całym światem literackim nie uznajemy, a powstanie jej uważamy za szkodliwe.

L. H. Morstin. Jan Paradowski.

Warto zanotować z *„Myśli Narodowej"* z dn. 26 października artykuł Z. Wasilewskiego „Na widowni", w którym autor nawiązuje do dyskusji w sprawie Instytutu i podkreśla z uznaniem jego tendencje, gdyż, jak pisał Mochnacki, naród nie mający własnej oryginalnej literatury jest tylko zbiorowiskiem ludzi.

W sprawie Instytutu popierania polskiej twórczości literackiej staramy się zająć stanowisko możliwie najobjektywniejsze. Rozumiemy ideę Instytutu, który chce podnieść poziom literatury, zaśmieconej erotomanją, komunizującym radykalizmem, materjalizmem. Potępiamy metody walki z Instytutem i p. Michalskim narówni z większością poważnych literatów. Tow. Literatów i Dziennikarzy już złożyło protest idący w dwuch kierunkach: przeciwko metodom walki z Instytutem i przeciwko celowości pracy Instytutu. Zdaniem zrzeszonych w Towarzystwie, działalność „Instytutu" rozwija się z pożytkiem literatury.

W art. A. Zahorskiej p. t. „Lament kliki", zwracamy uwagę na konieczność odwołania się do wybitniejszych przedstawicieli literatury i wprowadzenia ich do Rady Instytutu. Nie może zabraknąć Staffa, Berenta, Weyssenhoffa, Sieroszewskiego, Iłłakowiczówny i t. d. Nie mówi się oczywiście o autorach paru chudych futuryzujących plakietek na tematy rewolucyjne i „myczącemi krowami" i „puchnącym niebem". Walory wewnętrzne utworów powinny być brane pod uwagę. I to korzystnie wyróżniałoby pracę Instytutu od linii postępowania (w niektórych okresach) Departamentu Sztuki, który nagradzał i popierał dzieła rozkładowe (Lenora).

Instytut chce nawiązać zerwany kontakt z nauką i życiem. Myśl wspaniała. Ale zachodzi pytanie, co pierwsze i ważniejsze: kontakt z nauką czy z życiem? Wszak literatura rzutuje naprzód linje życia, tworzy nowe wartości w psychice społeczeństwa, zanim obleką się one w rzeczywistość widzialną. Czyż nie najpierwszem naszem zadaniem jest poparcie i rozdmuchanie wszelkiej żywszej twórczości, jeżeli się chce odnowy duchowej narodu?

Był czas, że Departament Sztuki dawał subwencje na pisanie dzieł krytycznych, ale nie na własną twórczość. System ten należy porzucić. Wszak krytyka i historja literatury jest twórczością, wtórną, uzależnioną od twórczości poetów i powieściopisarzy.

Zamiast dzieł retrospektywnych ważniejsze są te, który pchnęłyby naprzód twórczość, wyraziłyby splot prądów umysłowych i literackich, nurtujących epokę, ujętych krytycznie, zmierzonych z głębią rozwoju narodu. Od tego trzeba zacząć.

Czy nie cień Akademji już spoczął na Instytucje, gdy zamierzyła wydać tyle dzieł retrospektywnych? Wśród namiętności i wrzawy koteryj spokojny współudział w pracy uczonych polonistów byłby pożądany. Ale jako czynnik regulujący, nie zaś hamujący.

Na jednego Micińskiego trzech krytyków — Sygietyński, Matuszewski, Kołaczkowski. Potrzeba jednak więcej literatów - twórców w Instytucie, ludzi, wyczuwających współczesność. Wtedy zdoła on zrealizować swe piękne założenia istotnie z pożytkiem dla wielkiej twórczości polskiej.

Dział Prawniczy

KS. W. W. JEŻEWO. — „W r. 1914 przed wybuchem wojny, wypożyczone zostało 150 rb. W czerwcu 1818 r. na poczet tego długu uiszczone było 100 mk. Jaką sumę należy wpłacić i z jakiem oprocentowaniem?"

Na podstawie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przechowaniu zobowiązań prywatno - prawnych 1 zł równa się przed 1 sierpnia 1914 r. 0,375 rb. W drugim kwartale 1918 r. złoty równa się 1,20 mk. (niemieckiej czy polskiej). Wobec tego cała należność wynosiłaby bez oprocentowania w r. 1914 mk. 400 zł. Od tej sumy należy potrącić ok. 80 zł (100 mk.) wpłaconych w r. 1818. Należy zwrócić uwagę na § 11 tegoż rozporządzenia, który brzmi:

„Wierzytelności z pożyczek, ciążących na nieruchomościach lub hipotekach, a powstałe przed 1 stycznia 1922 r., przerachowuje się na 10% sumy obliczonej (§2), o ile ważne powody nie uwalniają od tej miary przerachowania".

Oprocentowanie jest według umowy a od czasu inflancji marki polskiej obowiązuje urzędowa stopa procentowa. (Vide nr. naszego pisma z dn. 13 b. m.).

A. B. ZABŁUDÓW. — „Mam książeczkę oszczędnościową Pocztowej Kasy Oszczędności w Zabłudowie na 60 rb. i książeczkę Państw. Kasy Oszcz. w Białymstku na 900 rb., które wpłacilam 14 lipca 1914 r. Czy jest możliwe uzyskanie choćby części tej sumy?"

Opierając się na § 17 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 42 poz. 441) pieniądze te a zwłaszcza oszczędności z Pocztowej K. Oszcz. podlegają minimalnej spłacie. Pieniądze te będą przerachowane po 0.375 rb. na 1 zł. Na podstawie p. 5 § 17 tegoż rozporządzenia podlego zwrotowi jedynie 5% przerachowanej sumy. Do 30 czerwca 1924 r. suma ta nie podlega żadnym oprocentowaniom. Od tego terminu przysługuje oprocentowanie w wysokości 4% rocznie.

P. D. ŁOMŻA. — W 1915 r. obejmując stanowisko kasjera kasy miejskiej, złożyłem 600 rb. kaucji, które zostały zdeponowane w banku państwowym. Czy mogę obecnie domagać się zwrotu tej kaucji od gminy miejskiej?"

Jeżeli kaucja ta była prawnie zabezpieczona hipoteką, to przysługuje prawo zwrotu tej sumy, w przeciwnym wypadku rozporządzenie nie przewiduje spłaty kaucji.

X. J. D. BUSKO. — „Pewna osoba posiada tytuł wykonawczy do ściągnięcia z dłużnika 125 zł. Ta osoba winna mi pewną sumę. Jeżeli ona chce oddać mi ten tytuł wykonawczy, to jakie dowody należy mieć, by ściągnąć te należność?"

Posiadacz tytułu wykonawczego musi zgłosić się do komornika i oświadczyć, że wszelkie prawa do egzekuwanej należności przelewa na kogoś innego.

L. D. WARSZAWA. — Przeszło 20 lat temu, gdy byłam dzieckiem, ojciec wyjeżdżał do Rosji. Ponieważ moja matka była chora, więc zamiast niej pojechała do rejenta jej siostra. W czasie spisywania akt ojciec mój pokwitował, że otrzymał już należność spłaty, chociaż faktycznie tak nie było. Według umowy bowiem z ojcem należność spłaty miałam otrzymać po dojściu do pełnoletności. Zamiast matki, jej imieniem i nazwiskiem podpisała siostra. Ojciec dotychczas z Rosji nie wrócił, a rodzina dała mi około tysiąca zł, gdy majątek jest wart 25.000. Czy mam prawo dochodzić reszty spadku? Świadków, stwierdzających ten fakt mogę przedstawić."

Jeżeli tak było, jak Pani nam pisze, to zachodziłoby tu oszustwo, przewidziane art. 591 K. K. Pociągnięci byliby do odpowiedzialności wszyscy, kto się przyczynił do tego przestępstwa. Gdyby sąd stwierdził, że zaszedł tu wypadek oszustwa, to na podstawie art. 887 K. C. mogłoby nastąpić zerwanie działów i sprowadzenie spadku do stanu pierwotnego.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Polacy za kordonem i na emigracji

W Czechosłowacji

LICZEBNOŚĆ POLAKÓW

W związku z mającym się odbyć z końcem roku bieżącego spisem ludności w Czechosłowacji, staje się aktualną objektywna ocena liczby ludności polskiej, zamieszkałej stale w tem państwie.

Ocena tego rodzaju napotyka na niezwykle wielkie trudności. Główna przeszkoda leży w tem, że poprzedni czechosłowacki spis ludności z roku 1921, przeprowadzony tendencyjnie na terenach zamieszkałych przez ludność polską w okresie wybujałej antypolskiej atmosfery plebiscytowej, nie może stanowić podstawy do obliczenia.

Przytoczymy jedynie trzy główne argumenty, świadczące przeciwko jego bezstronności, znane nawet laikowi, zajmującemu się stanem polskości w Czechosłowacji.

1) Czechosłowacki spis ludności wykazał na Śląsku 63,360 Polaków, obywateli czecho - słowackich, podczas gdy wszystkie wybory, przeprowadzone na tym terenie udowodniły, że uświadomionych Polaków, posiadających państwową przynależność czeską jest conajmniej 85 tysięcy.

2) Czechosłowacki spis ludności naliczył 83,108 osób, posiadających obywatelstwo polskie a tylko 34.285 Polaków obcokrajowców. Większość obcokrajowców polskich pochodzących z ziem rdzennie polskich jest według tego spisu narodowości czeskiej. Nawet na etnograficznie polskich terenach Śląska Cieszyńskiego statystyka czeska uznała za Czechosłowaków część ludności, pochodzącej z zachodniej Małopolski (!), a zamieszkałej w otoczeniu czysto polskiem.

3) Czechosłowacka statystyka narodowościowa nie uznaje, wbrew opinji najwybitniejszych językoznawców czeskich i słowackich (Sembera, Cmbel, Misik) istnienia Polaków na etnograficznie polskich obszarach Spisza, Orawy i Czadeckiego, umniejszając w ten sposób polski stan posiadania o nowe dziesiątki tysięcy.

Na Śląsku Cieszyńskim minimalną liczbę uświadomionych Polaków, obywateli czechosłowackich ustalić można na podstawie wyników wyborczych. Zgodnie z wynikami ostatnich wyborów do sejmików powiatowych mieszka w powiatach politycznych frysztackim i cieszyńskim 80,000 — 85.000 Polaków, przynależnych do Czechosłowacji. W powiecie frydeckim, na Śląsku Opawskim i Hulczyńskim jako minimalną liczbę Polaków obywateli czechosłowackich trzeba przyjąć 4000 — 5000. Razem zamieszkiwałoby Śląsk Cieszyński 85 do 90 tysięcy Polaków, posiadających obywatelstwo czechosłowackie.

Liczbę Polaków, obywateli polskich na Śląsku podaje statystyka czechosłowacka w sumie 21,083. Zważywszy, że ta sama statystyka wykazuje 37,737 obywateli Państwa Polskiego, niemal wyłącznie pochodzących z polskiej części Śląska Cieszyńskiego i zachodniej Małopolski, musimy podnieść podaną liczbę Polaków do minimalnie 25.000—30.000.

Przyjmując dane czechosłowackiego spisu ludności, a uwzględniając jedynie przyrost naturalny, dochodzimy dla Moraw do liczby 2,300 Polaków, obywateli czechosłowackich.

Według tej samej statystyki na Morawach żyje 18.254 obywateli polskich i 7,026 obcokrajowców, narodowości polskiej. Połowę obywateli Państwa Polskiego zaliczono tu do narodowości polskiej. Faktyczna liczba uświadomionych Polaków porusza się w granicach od 10 — 15 tysięcy.

W Czechach liczbę Polaków, obywateli czechosłowackich przyjmujemy w wysokości 1000, liczbę Polaków, obywateli polskich w sumie 3000.

Nadzwyczajne trudności przedstawia dokładna ocena siły liczebnej autochtonicznej ludności polskiej na Słowaczyźnie, ze względu na zaliczenie jej do Słowaków przez oficjalną statystykę czechosłowacką oraz brak sprawdzianów objektywnych.

Ponieważ jednakże granica językowa żywiołu polskiego jest bardzo wyraźna, można obliczenie oprzeć na liczbie mieszkańców okręgów i poszczególnych miejscowości, zamieszkałych przez Polaków. Z zestawienia takiego wynika, że na polskim obszarze etnograficznym Spisza mieszka 30 do 35 tysięcy polskich górali, na Orawie około 20 tysięcy, a tylko w Czadeckiem ocena waha się pomiędzy 5 —30 tysięcy, zależnie od tego, czy za Polaków uważa się (zgodnie z niektórymi językoznawcami czeskimi i słowackimi) ludność całego okręgu, czy też jedynie wschodniej jego części.

Poza obszarami etnograficznie polskimi Polacy żyją na Słowaczyźnie w rozproszeniu. Liczbę ich na Słowaczyźnie Zachodniej ocenia się na 4.019 (974 obywateli czechosłowackich i 3045 obywateli polskich), na Słowaczyźnie wschodniej na 7772 (6090 obywateli czechosłowackich, 1,632 obywateli polskich).

Najsłabiej reprezentowany jest element polski na Rusi Podkarpackiej, gdzie jego liczba nie przekracza 590 osób (298 obywateli czeskich i 292 obywateli polskich).

Zestawiając podane cyfry okazuje się, że w państwie czechosłowackiem znajduje się ogółem przeszło ćwierć miljona Polaków.

POD RZĄDAMI NIEMIECKIEMI

120-LETNIA ROCZNICA SEKULARYZACJI KLASZTORÓW

Jednym z najboleśniejszych ciosów, zadanych katolicyzmowi na G. Śląsku pod panowaniem pruskiem było t. zw. sekularyzacja w 1810 roku. Gdy w r. 1806 w bitwach pod Jeną i Austerlitz Napoleon zwyciężył Prusaków, nakładając na nich kontrybucję w wysokości 140 miljonów talarów, rząd pruski, będąc w krytycznem położeniu, chwycił się radykalnego środka, który miał fatalne skutki dla Kościoła katolickiego i ludu polskiego na Śląsku.

Dnia 10 października 1810 roku Fryderyk Wilhelm III wydał dekret, mocą którego skonfiskowano w Prusach wszystkie klasztory i fundacje duchowne na rzecz skarbu pruskiego. Specjalnie mianowana w tym celu komisja rządowa zniosła następujące klasztory i posiadłości duchowne na Śląsku: 4 klasztory męskie i 1 żeński w Nysie, 3 męskie i 1 żeński w Raciborzu, 3 męskie w Opolu, 2 w Głogówku oraz jeden w: Rudach, Imielnicy, Oleśnie, Gliwicach, Głubczycach, Bytomiu, Koźlu, Wodzisławiu, Prudniku, Kazimierzu, Górze św. Anny i Czarnowąsach.

Ogółem Kościół katolicki stracił wtedy blisko 2 miljony talarów (do 6 miljonów marek), a według opinji znawców straty te wynoszą dwakroć więcej. Drogocenne kielichy, parmanta i t. p. sprzęty kościelne sprzedawano za bezcen inowiercom drogą licytacji.

Istniejące w klasztorach Cystersów szkoły z kursem gimnazjalnym kształciły bezpłatnie ubogich chłopców z powiatów Rybnik, Pszczyna i Racibórz; nawet utrzymanie dawano darmo. Od roku 1744 do 1810 Cystersi w Rudach wykształcili przeszło 2000 Górnoślązaków, przysposobiając ich do wyższych studjów uniwersyteckich. Po zamknięciu tych klasztorów i szkół zadano cios dotkliwy sprawie oświatowej polskiej, to też z biegiem czasu Niemcy i innowiercy coraz liczniej zaczęli zdobywać lepsze posady, opanowując w ten sposób wszystkie prawie wyższe stanowiska w kraju.

Cały przebieg sekularyzacji jasno wskazuje, że było ona wówczas nietylko ostatnią deską ratunku dla państwa pruskiego, lecz także dobrze wymierzonym ciosem dla katolicyzmu, jak również dla sprawy polskiej na G. Śląsku.

Lista gwałtów pruskich

„Głos Pogranicza" podaje następujący suchy wykaz gwałtów popełnionych na ludności polskiej w ostatnich miesiącach:

1) 22 sierpnia. Bojówki niemieckie zmasakrowały w Szczytnie na Mazurach wycieczkę studentów polskich z Czechosłowacji.

2) 24 sierpnia. Bojówka „Stahlhelmu" urządziła pogrom ludności polskiej we wsi Wielkie Trąbki na terenie w. m. Gdańska, nie oszczędzając kobiet i dzieci.

3) 26 sierpnia. W Gross Schoritz na Rugji Niemcy zmasakrowali polskich robotników rolnych zabijając jednego z nich, a kilku raniąc.

4) 7 września. Niemiecki proboszcz. ks. Kaduk w Grodzisku na Śląsku Opolskim uderzył pięścią w twarz Polaka, rozdającego ulotki wyborcze polskie.

Równocześnie bojówki niemieckie napadły i poraniły trzech studentów polskich z Wrocławia agitujących za listą polską w wyborach do Reichstagu.

6) 8 września. Sołtys niemiecki w Osławie Dąbrowie, Zimmermann skatował bez powodu gospodarza polskiego, Cysewskiego.

7) 10 września. Hitlerowcy rozbili polski wiec przedwyborczy w Niezabyszewie i zranili ciężko kilku włościan polskich.

8) 13 września. Niemcy rozbili zabawę dzieci polskich w Nowej Kaletce na Warmji. Bojówka niemiecka napadła i poraniła Polaka Białojana, jego żonę i córkę.

9) 13 września. W Rabacinie Niemiec Gutzmer skatował dzieci szkolne, śpiewające po polsku.

10) 16 września. Bojówka niemiecka obrzuciła kamieniami robotników polskich w Niborku.

11) 17 września. Bojówka „Stahlhelmu" zniszczyła szkołę polską w Rabacinie.

12) W Mikołajkach na Powiślu Niemcy napadli na p. Osińska, właścicielkę domu, gdzie jest szkoła polska.

Należy dodać, że lista ta [illegible] niezupełna.

We Francji.

Z Polskiej Misji Katolickie

W dniu 8 b. m. bawił w misji w Paryżu ks. prałat Ostrowski z Charbina informując o życiu kolonji polskiej w Chinach.

J. Em. ks. Kardynał Prymas dr. August Hlond przesłał ks. proboszczowi Schmidtowi z Osthause w Alzacji odręczne pismo oraz fotografję z okazji 25-letniego jubileuszu pracy Sióstr Sercanek na terenie Francji. Ks. proboszcz Schmidt jest serdecznym przyjacielem Polaków i położył wielkie zasługi około zgromadzenia Sióstr Sercanek. Rząd polski odznaczył przed kilku miesiącami ks. prob. Schmidta orderem „Polonia Restituta".

W niedzielę dnia 19 października otrzymał ks. diakon Kulawik święcenia kapłańskie z rąk Najprzewielebniejszego ks. biskupa Gaillard'a z Meaux. Ks. Kulawik odprawił swe prymicje w niedzielę 26 października w kościele polskim w Paryżu.

Ks. kanonik Lewek z diecezji katowickiej bawił w ubiegłym tygodniu w Paryżu badając organizację duszpasterską na terenie Francji.

W niedzielę 12 października odbyła się w Domont Akademja z okazji jubileuszu 25-letniego kapłaństwa zorganizowana przez ks. Perlińskiego ze zgromadzenia Oratorjanów. W uroczystości wziął udział z ramienia Misji ks. Kopeć.

Stany Zjednoczone.

Historja wychodźtwa

Szkoła św. Wojciecha w Chicago zostająca pod kierownictwem ks. proboszcza Gronkowskiego wprowadziła do programu nauczania „historję wychodźtwa polskiego w Ameryce". Jest to pierwsza szkoła polska na wychodźtwie, która powyższy przedmiot umieściła w swym programie nauczania.

Za przykładem szkoły św. Wojciecha poszły i inne szkoły polskie parafjalne.

PLONY ODEZWY EPISKOPATU

NAUCZYCIELSTWO A ZWIĄZEK P. N. S. P.

Łuniniec, 23 października

Prądowi ruchu dążącemu do laicyzacji wychowania naszej młodzieży, podlega odłam nauczycielstwa powszechnego, skupiającego się w Związku P. N. S. P., a które w lwiej części nieświadomie idzie za prowokacyjnym głosem zmanierowanych „pyskaczy".

Z dumą jednak i zadowoleniem należy stwierdzić, że odezwa Episkopatu polskiego w sprawie wrogich wystąpień Związku P. N. S. P. przeciw Kościołowi, nie przebrzmiała bez echa. Po odezwie nauczycielstwo żywiej zaczęło interesować się ideologją związku; tu i owdzie zgłoszono liczne wystąpienia.

Prowodyrzy związku, by nie dopuścić do rozsypania się „Ogniska", wzięli się na sposób, który w zupełności zgadza się z zasadami etyki związkowej.

Jedna mianowicie z nauczycielek z Łunińca, po przeczytaniu odezwy Episkopatu postanowiła natychmiast opuścić szeregi Zw. aby nie współdziałać w zrujnowaniu moralnych podstaw wychowania, opartych na nauce Chrystusowej.

Ponieważ koleżanka nosiła się z zamiarem przeniesienia się do pow. garwolińskiego, przeto skorzystali z tego zagorzali związkowcy z Łunińca i zagrozili jej, że użyją wszelkich środków, byle unicestwić jej przeniesienie się.

— Wystarczy jeden list napisać — powiedział jej nauczyciel związkowiec — do inspektora w Garwolnie, aby panią nie przyjął.

Oto wierny obraz metody jakiej używają wysłannicy idei związkowej!

Mam jednak nadzieję, że ogół nauczycielstwa pow. Łuninieckiego, który w tej nadgranicznej miejscowości gorąco jest oddany cichej pracy nad podniesieniem polskości wśród ciemnego ludu, nie ulęknie się tych gróźb i nie da się wciągnąć w matnię.

ŻYCIE STOLICY

POŻYCZKI DLA SOMORZĄDÓW

30 b.m. o godz. 13, w lokalu Polskiego Banku Komunalnego odbędzie się pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego ministerjum spraw wewnętrznych, kolejne zwyczajne posiedzenie specjalnej komisji do udzielania samorządom pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Na porządku dziennym komisji znajdują się zgłoszenia poszczególnych związków komunalnych (wydziałów powiatowych i magistratów miast) o nowe pożyczki oraz zgłoszenia o odroczenie terminu płatności pożyczek już otrzymanych.

ŚWIĘTO KOLEJARZA POLSKIEGO Z RACJI 10 LECIA ODPARCIA NAJAZDU

Cały naród obecnie obchodzi w roczyście 10-lecie zwycięskiego zakończenia wojny z bolszewikami. Kolejarz polski, który tak wydatny brał udział w walkach, wspomagając czynnie bohaterską Armję, specjalnie ma prawo święcić tę radosną rocznicę. Dlatego też z inicjaty wy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego odbędzie się dn. 1 listopada r.b. Święto Kolejarza Polskiego, w której to uroczystości uczestniczyć będą szerokie rzesze pracowników P.K.P.

Uroczystości z okazji Święta Kolejarza Polskiego rozpoczną się 31 b.m. o godz. 7 wieczorem złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz capstrzykiem na ulicach stolicy.

Dn. 1 listopada po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra (godz. 10 r.) odbędzie się uroczysta akademja w „Dolinie Szwajcarskiej", podczas której przemawiać będzie p. minister komunikacji inż. Alfons Kühn, a mjr. dypl. Nowosielski wygłosi referat o uczestnictwie kolejarzy w wojnie polsko-bolszewickiej.

POŻYCZKA RZĄDOWA NA INWESTYCJE

Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy wystąpił do ministerjum pracy i opieki społecznej z prośbą o udzielenie magistratowi m. stoł. Warszawy pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych robót inwestycyjnych w schronisku miejskiem dla bezdomnych przy ul. Lubelskiej (w „Polusie").

DOROŻKARZE PROSZĄ O MIEJSCA POSTOJU

Związek dorożkarzy konnych zwrócił się do Prezydenta miasta z memorjałem, w którym przedstawia trudną sytuację dorożkarzy wobec konkurencji, jaką wytworzyły taksówki.

Najbardziej narzekają dorożkarze na to, że pozbawiono ich możności postojów na asfaltach, gdzie istnieją tylko postoje dla taksówek.

Przy Krak. Przedmieściu naprzeciw kościoła Św. Krzyża wybrukowano niedawno wąski odcinek jezdni przy trotuarze kostką kamienną, aby umożliwić tam postój dla dorożek konnych. Jak wiadomo, jezdnia ulicy tej jest zresztą pokryta asfaltem. Dorożkarze proszą, aby podobny postój urządzono dla nich również na wyasfaltowanym niedawno Pl. Teatralnym.

W sprawie tej wyda miarodajną opinję Wydział Techniczny.

WARSZAWA W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI...

DWORZEC CENTRALNY I SIEDEM TOWAROWYCH

WYSUNIE STOLICĘ NA CZOŁO MIAST EUROPEJSKICH

Widok wykańczanego w dość szybkim tempie mostu kolejowego na Wiśle — przywodzi na myśl mieszkańcom stolicy, że jednak termin otwarcia linji średnicowej —zbliża się. W istocie— do tego terminu pozostało jedynie wybudowanie Dworca Centralnego, który, jak wiadomo, stanie w odległości 300 metrów od ulicy Marszałkowskiej. Budowa nowego dworca wymagać będzie zburzenia budynków dotychczasowych, jak również i kilku domów, stojących na zawadzie, bo na linji projektowanej budowy. Sądzić jednak należy, że kierownictwo przebudowy wę zła i te trudności szczęśliwie pokona.

Oprócz Dworca Centralnego, który jednocześnie będzie ruch pasażerski —utrzymany będzie na Pradze —dworzec Główny (obecny Wschodni), który będzie miał wejścia od strony północnej i południowej linji średnicowej.

Przystanków w mieście będzie dwa: jeden na Ochocie, przed wjazdem do tunelu, drugi na Smolnej — po wyjściu pociągu z tunelu, obok wiaduktu.

Prócz Centralnego dworca w Warszawie i głównego — na Pradze — plan przebudowy węzła przewiduje również budowę dworców towarowych, których ...... stolicy będzie siedem.

Na lewym brzegu Wisły: 1) Gdański dla Żoliborza i północnej części śródmieścia, 2) na Woli ...... kolei obwodowej dla Woli i Koła, przy ulicy Towarowej dla Ochoty i śródmieścia, 4) obok arterji Półn. - Poł. przy południowej kolei obwodowej — dla Mokotowa, obok ulicy Wolickiej dla Sielc, Czerniakowa i sąsiednich terenów. Na prawym brzegu Wisły: 6) na Grochowie obok ulicy średnicowej i 7) na stacji Warszawa - Praga (Golędzinów).

Dworzec przy ulicy Towarowej zostałby, zgodnie z planami, zburzony.

Jak widzimy — rozplanowanie dworców towarowych jest tak pomyślane, aby do każdej dzielnicy miasta był łatwy dowóz towarów, węgla i t. p., co znakomicie ułatwi zaopatrywanie (peryferyj miasta. Wprawdzie, w okresie dojrzewania wyżej zakreślonego planu — peryferje dzisiejsze staną się już być może, śródmieściem — zwiększy to wszakże ich potrzeby.

Kiedy dworzec centralny i towarowe przeniosą się z papieru projektów na twardy grunt ziemi?

Na to, tak często zadawane pytanie nikt nie potrafi dać dokładnej odpowiedzi... Niestety!

Cls

ROBOTY WODOCIĄGOWE

Naczelnik kontroli miejskiej inż Kozłowski w towarzystwie dyrektora wodociągów i kanalizacji inż. Rabczewskiego oraz referenta budżetu wodociągowo kanalizacyjnego radn. inż. Jankowskiego dokonał objazdu wszystkich robót prowadzonych w tej dziedzinie na całym obszarze miasta.

Stwierdzono na ogół, że roboty te wykonywane są bez zarzutu. Utrzymująca się pogoda wpływa na kontynuowanie ich bez opóźnień.

WYNIKI LUSTRACJI WYDZ. SZPITALNICTWO

Komisja rewizyjna Rady miejskiej, działająca pod przewodnictwem sen. Everta, ukończyła ostateczne redakcję wniosków, wynikających z rewizji szpitalnictwa i opieki społecznej.

Wnioski te będą w najbliższych dniach przesłane p. Prezesowi Rady miejskiej Jaworowskiemu, celem przedstawienia na plenum Rady.

Pracom tym komisja rewizyjna poświęciła trzy posiedzenia.

„W JEDNOŚCI — SIŁA!"

SZKODLIWE ROZPRASZANIE AKCJI

NA BUDOWĘ NASZEJ FLOTY MORSKIEJ

Jesteśmy narodem łatwozapalnym. Każde hasło, każdy odzew rzucony w tłum znajduje żywe lecz niestety, niezbyt długotrwałe oddźwięk, a przez to każda, choćby najbardziej pożyteczna akcja na krótki tylko czas ludzi absorbuje. Tak, m. in. dzieje się z akcją budowy naszej floty morskiej. Zdawałoby się, że niema drugiego, tak bardzo popularnego celu, zdawałoby się, że wszystkie nasze wysiłki zostaną skoordynowane, by polska bandera morska jaknajliczniej i jaknajświetniej była reprezentowana na obcych morzach i w obcych portach, tymczasem.... Rzucono wprawdzie hasło: budujmy flotę morską, lecz akcja, zamiast jednoczyć się — jest rozpraszana, dla mylnie pojętej ambicji, przez rozmaite ugrupowania i organizacje społeczne. Oto, co podaje nam w związku z tą sprawą sekretarjat Komitetu Floty Narodowej, jedynej instytucji, powołanej ustawą do koordynowania wysiłków na budowę floty:

„W ciągu ostatnich miesięcy szereg organizacyj zawodowych w ścisłym kontakcie z Centralą Komitetu przystąpiło do zbiórki funduszów na budowę okrętów swego imienia. I tak: Pracownicy Kolei Państwowych przystąpili już do zbiórki na okręt „Dar Kolejarzy", Sędziowie i Prokuratorzy na okręt „Temida', nauczyciel stwo na „Dar Nauczycieli", Obywatele stolicy na wielki okręt „Dar Warszawy', Pracownicy Poczt i Telegrafów na „Dar Pocztowców".

Komitet Floty Narodowej pragnie zaznaczyć, że w związku z zakusami Treviranusa na całość naszych granic zachodnich i brzegu morskiego, niektóre ugrupowania społeczne w szlachetnym patriotycznym odruchu zainicjowały zbiórki funduszów na budowę okrętów dla Państwa bez uzgodnienia tej akcji z Centralą Komitetu Floty Narodowej, wskutek czego akcja o tak doniosłym znaczeniu dla Państwa rozprasza się, wprowadzając chaos w pojęciu społeczeństwa.

Aby zapobiedz temu szkodliwemu dla wielkiej akcji państwowej działaniu, Komitet Floty Narodowej podkreśla, że jest jedyną Instytucją społeczno - państwową, która powołana jest do koordynowania wszelkich poczynań społecznych w kierunku gromadzenia funduszów na budowę okrętów dla Państwa i zwraca się niniejszem z gorącym apelem do wszystkich obywateli i organizacyj społecznych, które już zapoczątkowały zbiórki na kupno i budowę okrętów, o nawiązanie ścisłego kontaktu z Centralą Komitetu w Warszawie — Elektoralna Nr. 2 oraz wpłacenie wszelkich zebranych kwot na ten cel do P. K. O. Konto Komitetu Nr. 30.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębszą wiarę, że apel niniejszy, mający na celu jedynie dobro wielkiej sprawy nie przebrzmi bez echa, a przekona tych obywateli oraz organizacje społeczne, które dotychczas szły w rozproszeniu i skoordynuje ich szlachetne wysiłki w myśl wielkiej maksymy „W jedności siła".

TRYPTYKI AUTOMOBILOWE POLSKIEGO TOURING-KLUBU

Po całorocznych staraniach Polski Touring-klub otrzymał zawiadomienie z ministerjum skarbu, na podstawie którego będzie mógł z dniem 1 stycznia 1931 r. wydawać t.z. tryptyki automobilowe.

Przywilej ten jest zrealizowaniem postulatów, wysuwanych od kilku lat na dorocznych zjazdach „Alliance internationale de tourisme" na których pod adresem Polskiego Touringklubu wysuwano dość ostre zarzuty z powodu braku prawa wydawania tryptyków i uchwalano corocznie postulaty pod adresem rządu polskiego, aby prawo to Polskiemu Touring-klubowi było przyznane.

KĄPIELISKO MIEJSKIE W RĘCE PRYWATNE

W ubiegłym roku zaczęto budowę, zakrojonego na wielką skalę kąpieliska przy ul. Leszczyńskiej. Budowę tę z powodu trudności finansowych musiano w b.r. przerwać.

Obecnie zgłaszają się do Magistratu prywatni przedsiębiorcy, którzy proponują, ażeby dać im koncesję na prowadzenie tego kąpieliska przez pewną ilość lat, wzamian za co podejmują się własnym kosztem budowę tą całkowicie wykończyć.

Oferty te będą rozpatrzone.

Wypadki

POŻAR I ŚMIERĆ W OGNIU. — W Woli Wapowskiej (pow. strzeliński, woj. poznańskie) spaliła się stodoła należąca do Janiny Domalskiej. W zgliszczach znaleziono zwłoki 13-letniej Teresy Madajewskiej, chorej umysłowo, która prawdopodobnie spowodowała pożar i z przerażenia dostała ataku epileptycznego.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 29-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30—14.55. Radjokronika. 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Kom. harc. 15.50—16.10. Odczyt rządowy p. t. „Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze". 16.15—16.45. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka gramof. 17.15—17.40. „O sztuce ludowej w Polsce". 17.45. Koncert popul. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.00—20.15. „Ucieszne historje o pedagogice w dawnej szkole rosyjskiej". 20.15. Feljeton p. t. „Ludowi artyści na świecie i u nas". 20.30. Koncert z Krakowa. 21.10—21.25. Kwadrans liter. 21.25. D. c. transm. z Krakowa. 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Murowany jocker w partji". 22.15—22.35. Płyty gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Transmisja z teatru „Uśmiech Warszawy".

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—17.00. Koncert gramof. 17.00. Kwadrans harc. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert popul. 18.45—19.10. Rozmaitości 19.10. „Skrzynka". 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00—20.15. Odczyt p. t. „Zaduszki polskie na paryskich cmentarzach". 20.15. Feljeton z Warsz. 20.30. Koncert wieczor. 21.25. D. c. koncertu wiecz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50. Kom. z Warsz. 23.00. Muzyka tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.30. Kwadrans T. Ziemianek Kkp. 15.50. Odczyt rządowy. 17.15—17.45. Aud. dla dzieci. 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 18.45—19.00. Nadprogram. 19.00—20.30. Dodatek do gazety por. R. P. 20.30—22.00. Koncert muz. lekkiej. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muz. tan.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Niman Jadwiga Olga, l. 13 godz. 10½ kośc. powązk.; Kowalski Franciszek, l. 58 instruktor mechanik godz. 10½ kośc. Zbawiciela; Degińska Marja, l. 44 żona handlowca godz. 11½ kapl. powązk.

BRÓDNO

Boruszkiewicz Emilja Małgorzata, l. 64 wyrobnica godz. 13 kośc. św. Andrzeja.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Tamka Nr. 35. Posiedzenie z dnia 24 października 1930 roku.

Kazimiera Kaczmarek, Miła 45 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 4; Felicja Welerych, Pawia 48 mąż chory, dzieci drobn. 4; Felicja Sylwestek, Dzielna 65 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 4; Stanisława Kubiak, Burakowska 13 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 7; Stanisława Jungowska, Stodowiecka 5 wdowa bez pracy, dzieci drobn. 5.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.